

Za granicą materiały budowlane
kupuje się bez kolejki i w każdej ilości

Polskie domy z niemieckich cegieł

Coraz więcej materiałów trafia na polskie budowy z zagranicy. Dzięki temu gwałtowny wzrost cen został wyhamowany, a w kolejnych czeka się krócej. Niektóre prognozy mówią nawet o tym, że cegły czy pustaki stanowią.

– W ostatnich 3-4 miesiącach jedna trzecia cegieł i pustaków na polskim rynku pochodziła z importu. To wpłynęło na uspokojenie bardzo dynamicznego wzrostu cen, który obserwowaliśmy na wiosnę – po prostu ceny osiągnęły poziom z Europy Zachodniej. Producenty cegieł i bloczków z betonu komórkowego wycofali się z kolejnych podwyżek – mówi Bogdan Panhirs, dyrektor zarządu Grupy Polskie Składy Budowlane, największej sieci hurtowni materiałów budowlanych w Polsce.

Obecnie miękką wełnę można dostać na bieżąco, cement – w małych ilościach – również, na pustaki i cegły czasem trzeba czekać. – Na pewno jest lepiej niż na wiosnę – mówi dyrektor Panhirs. Dodaje, że swoje robi też okres wakacyjny – fala kupowania podstawowych towarów już minęła i większość budów rozpoczęła, a teraz problem stanowi brak rąk do pracy.

Zaznacza też, że trudno o dokładne prognozy na najbliższe miesiące: – Można przypuszczać, że rynek został nasycony materiałami do budowy ścian i przed koń-

Sprzedaż materiałów budowlanych w pierwszym kwartale tego roku była dwukrotnie większa niż rok wcześniej.

cem roku mogą one nieznacznie potanieć. Trzeba się natomiast liczyć ze wzrostem cen materiałów wykończeniowych, które do tej pory były na ogół dostępne. W ostatnim okresie rozpoczęto jednak wiele budów i z czasem będą one coraz bardziej poszukiwane – dodaje.

We wcześniejszych latach import materiałów budowlanych nie był wielki. Tegoroczna sytuacja to rezultat gigantycznych podwyżek cen materiałów budowlanych, które można było zauważyć od początku roku. Najbardziej podrożały cegły i pustaki. Ich ceny w porównaniu z końcem zeszłego roku wzrosły nawet o około 200 proc. Do tego towar nie zawsze jest dostępny od ręki. Trzeba zapisywać się do kolejek i czekać na dostawę.

Jako przyczynę takiej sytuacji podawano łagodną zimą, która nie wstrzymała prac na budowach, nie było więc okresu magazynowania zapasów. Zbiegło się to również

z niespotykanym wcześniej boomem budowlanym. W pierwszych pięciu miesiącach tego roku wydano 90,2 tys. pozwoleń na budowę (wzrost o 53,5 proc.) i rozpoczęto 69 tys. budów mieszkań (wzrost o 54,5 proc.). Natomiast do użytku oddano 43,6 tys. nowych mieszkań (wzrost o 3,3 proc.).

Sprzedaż materiałów budowlanych w pierwszym kwartale tego roku była dwukrotnie większa niż rok wcześniej. To jednak nie wystarczyło, aby zaspokoić zapotrzebowanie. Firmy zajmujące się dystrybucją materiałów budowlanych coraz chętniej stawiają więc na import.

– W ostatnim czasie zwiększyłem import o około 40 proc. Zaraz po pierwszych tegorocznych podwyżkach doszedłem do wniosku, że to niezbędne. Obecnie pustaki sprowadzam ze Słowenii, a wełnę mineralną z Francji i Rumunii. Ceny są niewiele większe niż w kraju. Najważniejsze jednak, że po towar nie trzeba się zapisywać do kolejek. To ma podstawowe znaczenie w przypadku umów z kontrahentami, którzy mają podpisane kontrakty na wykonanie inwestycji i często wolą zapłacić więcej, a mieć materiały na czas – opowiada Lech Kwaśniak, właściciel krakowskiej hurtowni.

Również w Internecie można znaleźć sporo ofert dostarczenia cegieł z zagranicy.

Dokończenie – str. 7

Polskie domy z niemieckich cegieł

Dokończenie ze str. 1

– *W ciągu tygodnia mogę przywieźć do każdego miejsca w kraju pustaki z Niemiec w cenie zbliżonej do polskiej. W cenie usługi jest już wliczony koszt transportu. Mam coraz więcej zamówień* – przekonuje pan Sebastian ze Stargardu Szczecińskiego.

W przypadku PSB import wyrobów ściennych w ostatnich miesiącach stanowił około 2 proc. obrotu. Centrala PSB importuje z Niemiec, Austrii i Czech, a akcjonariusze, bezpośrednio jeszcze ze Słowacji, Chorwacji i Ukrainy.

Dyrektor Panhirsza ocenia: – *Obecnie za materiały budowlane z importu trzeba zapłacić, wliczając transport, średnio 10–30 proc. więcej niż w kraju. Ich sprowadzanie wciąż jest bardzo opłacalne, ponieważ nie trzeba stać po nie w kolejkach. Na polskim rynku pojawiły się np. cegły z Czech, Słowacji i Rumunii. Wielu inwestorów oczekuje jednak tylko na najwyższej klasy cegły niemieckie lub austriackie. Gotowi są zapłacić za nie drożej. I tak to się im kalkuluje. Wydatki związane z najbardziej poszukiwanymi materiałami ściennymi stanowią około 6–8 proc. wszystkich wydatków, z którymi trzeba się liczyć w przypadku budowy domu.*

W poprzednich latach branża budowlana przeżywała kryzys, bankrutowały firmy, upadały cegielnie. Wykorzystali to potentaci, którzy wy-

kupywali mniejsze firmy. Ponad połowę udziału w polskiej produkcji cegieł i pustaków ma austriacki koncern Wienerberger.

Tegoroczny boom budowlany spowodował zwiększenie popytu, stał się też okazją do odkucia się za poprzednie lata. Za producentami poszli hurtownicy. Brak dużej konkurencji na rynku sprzyjał windowaniu cen. Producenci o znaczne podwyżki obwiniali hurtowników, przekonując, że ci nadmiernie podnoszą marżę. Hurtownicy winę widzieli po stronie producentów, którzy nie mogą zagwarantować towaru, kazali na niego czekać tygodniami.

Rozpędzone podwyżki zaczęły wyhamowywać w momencie, w którym do akcji wkroczył Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Bada, czy producenci lub dystrybutorzy materiałów budowlanych nie pozostają w zмовie cenowej. O podejrzaniach co do takich działań mówili przedstawiciele rządu, który w celu obniżenia cen materiałów budowlanych powołał zespół międzyresortowy.

UOKiK prowadzi dziesięć postępowań sprawdzających wobec producentów takich materiałów budowlanych, jak: ceramiczne pokrycia dachowe, cement, farby i lakiery oraz materiały ścienne, termoizolacyjne, wapno, płyty gipsowo-kartonowe.

PIOTR TYMCZAK

www.dziennik.krakow.pl